Nakład 21.400 egzemplarzy.

Rok IV. Nr. 224. Sosnowiec, czwartek 29 sierpnia 1929 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ul. Kościuszki.

Krwawe walki w Palestynie nie ustają.

ARABOWIE GROMADZĄ WOJOWNIKÓW.

JEROZOLIMA, 28.8. Plemiona arabskie gromadzą się w pobliżu Betseba i w sile kilku tysięcy wojowników zamierzają ruszyć na północ.

Niepokoje zaczynają się szerzyć również w Transjordanji, skąd nadeszły wiadomości o pierwszych starciach, podczas których zraniono oficera żandarmerji angielskiej.

Władze palestyńskie czynią przygotowania, aby zapobiec najazdowi arabów z Transjordanji na Palestynę. Samoloty angielskie, patrolujące wsie arabskie, ostrzeliwały je z karabinów maszynowych, gdzie tylko zauważano większe gromadzenie się ludności.

GRANAT w MECZECIE OMARA

JAFFA, 28.8. (wł.) Okazuje się, że właściwym powodem wybuchu powstania arabskiego było rzucenie granatu ręcznego ubiegłego piątku na zgromadzonych w meczecie Omara arabów. Ponadto z pewnego domu wylano na arabów witrjolej.

W odwet arabowie zniszczyli 7 kolonij żydowskich i zapowiadają, że zniszczą wszystkie.

SAMOLOTY ANGIELSKIE ROZPRASZAJĄ ODDZ. ARABSKIE.

LONDYN, 28.8. Do Jerozolimy wkroczyło w pełnym rynsztunku 270 żołnierzy brytyjskich, spotykając się z owacyjnem przyjęciem ze strony żydów. Nadto w drodze znajduje się około 1000 żołnierzy, wysłanych z Malty i Egiptu.

W mieście panuje stan wojenny po ulicach krążą samochody pancerne, oraz patrole konne wojsk angielskich.

W Bothalfal eskadra angielskich samolotów wojennych ostrzeliwała z karabinów maszynowych oddziały arabskie szykujące się do ataku na dzielnice żydowskie.

Lotnicy rzucili szereg bomb. Straty arabów nieznane.

W Haifie arabowie toczą walki o gmach ekspozytury rządu palestyńskiego. Arabowie przypuścili szereg ataków do gmachu, zostali jednak odparci. Na pomoc zagrożonemu oddziałowi policji wyruszył z Bejrutu większy oddział wojska na samochodach.

ANGLICY ROZBRAJAJĄ LUDNOŚĆ ŻYDOWSKĄ.

HAIFFA, 28.8. (wł.) Władze wojskowe postanowiły rozbroić ludność żydowską.

W Haifie, dokąd przybył silniejszy oddział angielski, ogłoszono stan oblężenia z powodu rabunków, jakich dopuszczał się motłoch w domach opuszczonych przez uchodźców.

Komunikacje między Haifą a Beirutem przerwano.

Szczepy beduińskie z Transjordanji posunęły się aż do granicy palestyńskiej, gdzie zostały przez emira zatrzymane.

Granica zamknięta jest posterunkami policyjnemi.

NACZELNY DUCHOWNY MUZUŁMAŃSKI ODMAWIA INTERWENCJI.

JEROZOLIMA, 28.8. (wł.) Dowództwo wojsk angielskich rozsyła z największym pośpiechem oddziały wojskowe i samochody pancerne we wszystkie strony kraju.

Mufti Hussein, przewodniczący najwyższej rady muzułmańskiej w Jerozolimie, odmówił propozycji zastępcy wysokiego komisarza Luke, aby się podjął pośrednictwa w pacyfikacji kraju.

Oświadczył on, że w obecnych warunkach nie miałaby jego interwencja widoków powodzenia.

DALSZE KRWAWE STARCIA ARABÓW Z POLICJĄ I ŻYDAMI

KAIRO, 28.8. Arabowie zaatakowali koszary rez. policji w mieście Navlus, przyczem 10 policjantów odniosło rany.

Ataki arabów na Mehllet, Kammel i budynek rządowy w Haifie odparto, przyczem 3 arabów zostało zabitych.

We wtorek zaatakowali arabowie żydów w Kastinji (?), przyczem 5 osób zostało zabitych. W odwet za to żydzi spalili osadę arabską.

W JAFIE 15 OSÓB ZABITYCH I KILKANAŚCIE RANNYCH

JEROZOLIMA, 28.8. (wł.) W całej Palestynie szerzą się w dalszym ciągu krwawe rozruchy. Dowództwo wojsk angielskich obiecało zastosować surowe środki, aby zapobiec dalszym walkom.

W Jafie znów zabito 5 żydów i 100 raniono. Arabowie mają 10 zabitych i wielu rannych.

OCHOTNICY ŻYDOWSCY Z CAŁEGO ŚWIATA SPIESZĄ Z POMOCĄ.

WARSZAWA, 28.8. (wł.) Komisarjat rządu wydał 500 paszportów ochotnikom żydowskim, którzy jadą do Palestyny na pomoc tamtejszym żydom i zezwolił na uroczyste pożegnanie wyjeżdżających.

Ogółem w drodze do Palestyny znajduje się około 5000 żydów z całego świata.

W Hadze wreszcie osiągnięto porozumienie.

Nawet dziennikarze mieli dość tej konferencji.

HAGA, 28.8. (wł.) Na 8 godzinnem posiedzeniu mocarstw trwającem do g. 2 w nocy, doszło do porozumienia między Anglją i pozostałymi wierzycielami. Porozumienie nastąpiło na podstawie uwzględnienia żądań Snowdena w 78 procentach.

Osiągnięte porozumienie podwyższa udział Anglji w odszkodowaniach niemieckich o 40 miljonów złotych marek rocznie, z czego 36 miljonów poręczają 4 państwa - wierzyciele. W sumie 40 miljonów mieści się 18 miljonów przeznaczonych w planie Younga dla mniejszych państw.

Udział Anglji nie objęty poręczeniami podwyższa się do 96 miljonów marek rocznie. Wymaga to specjalnej zgody Niemiec.

Spłaty niemieckie przesunięto z 1-go na 15-go poprzedniego miesiąca.

Rzeczoznawcy w sprawie nowego podziału planu Younga zbiorą się w Berlinie lub w Lozannie.

Nowa konferencja ministrów, która omówi wyniki prac rzeczoznawców i ostatecznie je przyjmie, odbędzie się z końcem września.

Dziś w nocy podczas trwania konferencji przed gmachem obrad, rozegrała się niezwykła scena.

Dziennikarze wszystkich państw rozniecili olbrzymie ognisko, do którego wrzucali papiery, symbolizujące akta konferencji.

Rozległy się okrzyki:

— Precz z tą konferencją!

W oknach gmachu obrad ukazały się twarze członków konferencji.

Po pewnym czasie policja holenderska stłumiła ogień strumieniami wody.

9 strażaków pod gruzami płonącego gmachu.

BERLIN, 28.8. (wł.) Dziś rano wybuchł pożar w domu przy ul. Kurtürstendam 178, który przybrał zaraz zastraszające rozmiary.

Przybyła straż nie zdołała zlokalizować pożaru. W krótkim czasie zawalił się dach i czwarte piętro zagrzebując pod swemi gruzami dziesiątki osób.

Do godziny 5-ej pop. udało się jedynie wydobyć z pod zgliszcz 9 rannych strażaków, których od śmierci ocaliły ich mundury i hełmy strażackie.

Dotychczas nie wiadomo jeszcze ile osób znalazło śmierć wskutek pożaru. Akcja ratunkowa trwa.

Ludność Nakła nie pozwoliła pochować samobójcy na cmentarzu.

Udział kapłana w pogrzebie wywołał protesty.

BYDGOSZCZ, 28. 8. (wł.) W dn. 24 bm. popełnił samobójstwo dyrektor cukrowni w Nakle, Brzozowski. Dziś miał się odbyć pogrzeb, w którym zgodził się wziąć udział i ksiądz miejscowy.

Ludność Nakła dowiedziawszy się o postanowieniu księdza oddania ostatniej posługi samobójcy, obsadziła wszelkie ulice wiodące na cmentarz, nie chcąc dopuścić kondukłu do miejsca poświęconego, protestując jednocześnie przeciwko udziałowi księdza w pogrzebie samobójcy.

Gdy interwencja kapłana i rodziny zmarłego nie pomogła, postanowiono nieboszczyka pochować na cmentarzu w Bydgoszczy. Decyzja ta wywołała również sprzeciwy i protesty ludności Nakła

Huk wystrzałów rewolwerowych na ulicach Berlina.

BERLIN, 28.8. W centrum Berlina doszło do ostrego starcia między 60 hitlerowcami i 40 komunistami.

W starciu, które trwało około godziny, padły strzały.

Pięciu uczestników bójki jest ciężko rannych.

Zaalarmowany silny oddział policji rozproszył walczących.

NIEUDANA UCIECZKA WIĘŹNIA wielokrotnego mordercy.

ŁÓDŹ, 28.8. (3wł.) Dziś w godzinach porannych zbiegł z więzienia w Łodzi znany bandyta Roman Szczeciński, który ma na sumieniu niejedno morderstwo. Szczeciński był również jednym z głównych sprawców morderstwa na osobie ś. p. Michała Króla.

Podczas ogólnego spaceru na dziedzińcu więziennym, Szczeciński skorzystawszy z nieuwagi dozorcy więziennego, dostał się do stajni, stamtąd zaś na dach.

W jednej chwili Szczeciński przeskoczył mur więzienny i zrzuciwszy z siebie strój aresztanta, biegł wzdłuż ulicy.

Obawiając się ścigających go, bandyta wpadł do mieszczącego się na tej ulicy szpitala. W ten sposób dostał się do pułapki, z której już wydostać się nie mógł.

Bandyta jednak nie dawał jeszcze za wygraną. W walce z dozorcą szpitala został ranny. W międzyczasie do szpitala przybiegła straż więzienna, która rannego bandytę odprowadzono z powrotem do więzienia.

Aresztowanie 21 prowodyrów komunistycznych.

WILNO, 28.8. Nocy ubiegłej dokonano w Wilnie aresztowań 21 prowodyrów komunistycznych, którzy przybyli na zakonspirowaną konferencję do lokalu białoruskiego sekretarjatu poselskiego, mieszczącego się przy ulicy Piwnej 3. Między aresztowanymi znaleźli się posłowie białorusey; Gawrzlic, Kryńczuk, Wolyniec, Górecki i Dworezanin, których po wylegitymowaniu zwolniono. Pozostałych osadzono w więzieniu na Łukiszkach.

Przeprowadzona rewizja ujawniła obfity materjał obciążający, który dowodzi, że komuniści działali z polecenia Moskwy.

Burmistrz Brzezin pod kluczem

ŁÓDŹ, 28.8 Wezoraj na skutek ujawnienia nadużyć finansowych przez komisję lustracyjną starostwa brzezińskiego zawieszono w czynnościach burmistrza Brzezin Wacława Niedźwiedzia, którego następnie z polecenia prokuratora aresztowano i osadzono w więzieniu śledczem w Łodzi.

Robotnik rozgnieciony na miazgę.

GRUDZIĄDZ, 28.8. W fabryce wyrobów gumowych „Pepege" w Grudziądzu 12-letni Józef Jabłoński przy oliwieniu maszyny dostał się między będące w ruchu olbrzymie walce, służące do walkowania masy gumowej i w ciągu sekundy został rozgnieciony na miazgę.

Jabłoński osierocił żonę i dwoje drobnych dzieci.

Bankructwo wielkiej fabryki sukna.

BIELSKO, 28.8. Olbrzymie wrażenie wywołało w tutejszych kołach przemysłowych i bankowych ogłoszenie dziś bankructwa najpoważniejszej na Śląsku cieszyńskim fabryki sukna J. G. Bathelt i synowie, która nagle zawiesiła wypłaty i ogłosiła niewypłacalność.

Passywa przekraczają sumę 30 milj. złotych.

SAMOLOT WOJSKOWY w płomieniach.

BYDGOSZCZ, 28.8. Przelatujący onegdaj wieczorem nad Zaporowem, opodal Gostynia, samolot wojskowy typu „Potez" stanął nagle w płomieniach

Pilot i mechanik przy pomocy spadochronów wyskoczyli z płonącego samolotu i opuścili się szczęśliwie na ziemię, odniosząc tylko lekkie obrażenia.

Samolot spłonął doszczętnie.

9 ofiar katastrofy autobusowej.

LWÓW, 28.88 W katastrofie autobusowej pod Okopami św. Trójcy w pobliżu Zaleszczyk — zostało rannych 9 osób.

Ciężkie rany odnieśli prof. Kazimierz Warzkiewiez z Grodna, p. Bilawska, dwie jej córki z Grodna oraz p. Węglowski i jego żona z Wilna.

Żywa pochodnia.

SIEMIANOWICE, 28.8. Na polach przy Siemianowicach zbliżył się do zapalonego ogniska 6-letni Bieniek Jerzy z Siemianowic, wskutek czego zapaliło się ubranie na nim i nim nadeszła pomoc, był on już tak silnie poparzony, że w stanie beznadziejnym odstawiono go do szpitala s-ki brackiej w Siemianowicach, gdzie po kilku minutach zmarł.

Zginął rażony prądem.

KATOWICE, 28.8. 15-letni Antoni Kądziołka z Czuchowa wdrapał się na maszt przewodów elektrycznych o wysokiem napięciu, gdzie dotknął się drutów, wskutek czego porażony prądem elektrycznym, spadł z masztu z wysokości 22 metrów, poczem zmarł po kilku minutach.

CHOLERA W INDJACH.

BOMBAY, 28.8. Od ostatniego tygodnia czerwca r. b. w szeregu miejscowości prowincji Bombay na przeszło 11.000 wypadków cholery było 4272 śmiertelne.

Kongres mniejszości narodowych w Genewie.

W Genewie obraduje — jak i w latach poprzednich — piąty z kolei kongres mniejszości narodowych.

Kongresy te mają już swą historję którą godzi się obecnie przypomnieć.

Inicjatywę zwłaszcza pierwszego takiego zjazdu podjęli w r. 1925 przedstawiciele mniejszości niemieckiej w Łotwie. Dr. Paweł Schiemann, redaktor „Rigasche Rundschau" i dr. Ewald Ammende, obecny generalny sekretarz biura kongresów mniejszościowych, przygotowali zawczasu platformę zjazdu, skupiając — oczywista w porozumieniu z „Auswärtiges Amt" w Berlinie — aż 10 delegacyj niemieckich.

Tendencje niemieckie zmierzały do jak najsilniejszego wydzielenia mniejszości w osobie grupy za pomocą uzyskania dla nich t. zw. autonomji narodowo-kulturalnej i uczynienia z niej organizacji prawnopublicznej, z którą państwo musiałoby się liczyć i wchodzić z nią w układy co do wzajemnego stosunku. Celem tej doktryny jest osłabienie państw narodowościowo mieszanych na rzecz jednoliego narodowo państwa niemieck., rozporządzającego przy pomocy zorganizowanych mniejszości poważnemi wpływami w innych państwach.

Jednak te założenia programowe inicjatorów zjazdu spotkały się z oporem tych mniejszości, które dopatrywały się w doktrynie niemieckiej ostrza skierowanego przeciw ustaleniu w wyniku wielkiej wojny terytorjalnemu porządkowi rzeczy w Europie.

Na pierwszym kongresie zarysowały się wśród uczestników trzy grupy. Na gruncie doktryny niemieckiej stanęły wszystkie mniejszości niemieckie i węgierskie. Na stanowisku iredenty stali białorusini, ukraińcy i litwini, którzy uchylili się od udziału w kongresie, Trzecią grupę stanowili polacy, duńczycy i łużycanie.

Pozatem wyodrębnili się żydzi, którzy — popierając postulat autonomji narodowo - kulturalnej — godzili się na zasadę lojalności.

Sprzeczności zasadniczych tendencyj doprowadziły niebawem do rozbicia. Na trzecim kongresie w r. 1927 nastąpiła secesja szeregu grup słowiańskich oraz duńczyków. Odczytana przez dr. Kaczmarka deklaracja formułowała zastrzeżenia przeciw doktrynie niemieckiej, zarzucając jej dążenie do podporządkowania działalności kongresu politycznym celom Berlina.

W następnym, zeszłorocznym kongresie usiłowano przekreślić zasadę lojalności, zapraszając stojącą otwarcie na gruncie iredenty część mniejszości ukraińskiej z Polski. Jednak odczytana przez przedstawiciela ukraińskiego — był nim dr. Lewickij — deklaracja, utrzymująca całkowicie stanowisko iredentystyczne, wywołała sprzeciw wśród wielu mniejszości, które w obawie zupełnego rozbicia kongresu, zaczęły zabiegać o powrót secesjonistów. Sprzeciw ten odniósł o tyle skutek, że uchwalono nowy statut, a w nim następujące postanowienia 1) wyłącznie szematyczne rozstrzygania poszczególnych zagadnień, 2) służenie pojednaniu narodów i wzajemnemu kulturalnemu zbliżeniu, 3) wyłączenie rozpatrywania wszelkich zagadnień, dotyczących zmiany obecnych granic państwowych.

W obecnym kongresie mniejszości secesjonujące — a więc i polskie — udziału nie biorą. Już choćby dlatego, że niemcy w dalszym ciągu obstają za mniejszością ukraińską, reprezentowaną przez dr. Lewickiego, którego deklaracja stoi w jaskrawej sprzeczności z artykułem nowego statutu, żądającym od członków uznania zasady lojalności wobec państwa, które zamieszkują.

Niebawem też dowiemy się, czy piąty kongres posunie się dalej po inji tendencyj niemieckich, czy też przeważą w nim elementy bardziej umiarkowane.

Na kongres mniejszości narodowych do Genewy przybyli przedstawiciele 15 narodowości. Z Polski przybyli rosjanie—Serebrjani kow, Malec, Jurczakiewicz, ukraińcy — Lewicki i Palijew, żydzi — Grünbaum i Reich oraz litwin wileński Staszys. Białorusini w kongresie udziału nie wezmą.

Nieobecne na kongresie będą mniejszości polskie oraz związek mniejszości z Niemiec, a to z powodu niespełnienia przez egzekutywę kongresów mniejszości warunków, dotyczących ponownego przystąpienia.

W kongresie weźmie udział 8 grup niemieckich, reprezentowanych przez 15 delegatów, w tej liczbie przez Ulitza, Graebego i Neumanna, 5 żydowskich, 4 rosyjskie, 3 węgierskie, katalończycy, szwedzi, bułgarzy, słoweńcy, czesi i chorwaci.

Macierz szkolna w Gdańsku w walce z niemczyzną.

(Od własnego korespondenta „Expresu Zagłębia").

W związku z polityką ogólnoświatową, zwłaszcza po ostatnich wyborach angielskich, hydra niemiecka podniosła znowu głowę do góry, a za jej przykładem idzie tak że i hakata gdańska. Dla macierzy szkolnej w Gdańsku, tej ważnej instytucji, mającej szerzyć polskość na terenie wolnego miasta, — rozpoczyna się okres ciężkiej walki.

I Polonja gdańska i całe społeczeństwo polskie muszą dziś wszystkie swe siły wytężyć, aby przeciw stawić się atakom niemieckim i nie tylko bronić swego stanu posiadania w Gdańsku, ale także starać się go wzmocnić i rozszerzyć.

A w tej ciężkiej walce z niemczyzną niech będzie otuchą i zachętą do czynu fakt, że działalność macierzy polskiej w ostatnim roku poważnym poszczycić się może sukcesem.

Liczba dzieci, uczęszczających do polskiej senackiej szkoły powszechnej, wzrosła o 114. Kiedy z dniem 15 maja 1928 r. urzędowa statystyka wykazywała liczbę dzieci w polskich szkołach, klasach, wzgl. oddziałach 734, to z dniem 15 maja b. r. dzięki wytężonej pracy agitacyjnej macierzy szkolnej liczba dzieci wynosi 848.

Jest to zasługą w przeważnej mierze ochronek polskich, utrzymywanych przez macierz szkolną, gdyż z tych ochronek dzieci przechodzą do polskiej szkoły powszechnej.

Widząc zatem ten zbawienny wpływ ochronek na wzrost frekwencji dziatwy do polskich szkół powszechnych, zarząd macierzy szkolnej postanowił ich sieć rozszerzyć. Ponieważ budowa własnych budynków dla ochronek, jako zbyt kosztowna opóźnia ich otwarcie, przeto postanowiono urządzać je w lokalach wynajętych. W ten sposób powstaje dziesiąta ochronka w Brzeźnie (Brösen), miejscowości robotniczej obok Nowego Portu, a w najbliższym czasie dwie nowe ochronki we wsiach wolnego miasta: Elganowie i Trąbkach.

Polska macierz szkolna, dbając o zdrowie fizyczne młodzieży, oraz pragnąc, aby poznała ona Polskę i nauczyła się ją kochać, wspólnie ze związkiem kresów zachodnich wysyła dziatwę na kolonje wakacyjne. W tym roku przeszło 300 dzieci obywateli gdańskich wysłano na kolonje wakacyjnę.

Na tem nie kończy się jeszcze działalność macierzy. Instytucja ta wysyła corocznie nauczycieli na studja do Krakowa, co jest o tyle wskazane, iż senat gdański nie dba o to, czy nauczyciele w polskich szkołach dobrze władają językiem polskim.

Pozatem macierz szkolna otwarła polską szkołę powszechną dla dzieci obywateli polskich, które nie mają dostępu do szkół senackich. Również gimnazjum polskie i polska szkoła handlowa rozwija się pomyślnie. Z dniem zaś 1 września otwarte zostanie staraniem macierzy polskie konserwatorjum muzyczne.

Tak przedstawia się dotychczasowy plon działalności macierzy szkolnej w Gdańsku. Ażeby w nadchodzącym okresie wzmożonych ataków niemieckich działalność ta nie osłabła, całe rzesze obywateli polskich winny zasilić szeregi członków tej ważnej instytucji.

Sprawa ślubów cywilnych.

Aktualna obecnie sprawa ślubów cywilnych, zawieranych przez naszych obywateli zagranicą, była przedmiotem rozważań sądu najwyższego w jego izbach cywilnych połączonych. Chodziło o rozstrzygnięcie na wniosek ministra sprawiedliwości pytania, czy małżeństwo zagranicą przez obywatela polskiego z b. zaboru rosyjskiego zawarte jedynie w formie cywilnej jest ważne, czy też nie.

Według dotychczasowej praktyki b. senatu rosyjskiego, małżeństwa takie nie były prawnie zawarte.

Obecnie jednak od czasu wydania w roku 1926 w dniu 2 sierpnia prawa właściwego dla międzynarodowych stosunków prywatnych sytuacja się zmieniła.

Ustawa z 1926 r. uznała, że decydującem winno być tu prawo miejsca zawarcia małżeństwa, z czego należy wyciągnąć wniosek, że jeżeli w kraju obcym dozwolone są same tylko śluby cywilne, muszą być one w Polsce za ważne uznane. Tak orzekł sąd najwyższy.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Sierpień 29 Czwartek

Dziś: Ścięcie gł. J. Ch.
Jutro: Róży Lim.
Wschód słońca: 441.
Zachód „ 18.54

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 29 sierpnia.

11.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., hejnał z Wieży Marj. w Krak.
12.05. Muzyka płyt gramof.
12.50. Wiad. z PWK. w Pozn.
13.00. Kom. meteor., kom. przygodne.
15.40. Kom. gospod.
16.15. Kom. L. O. P. .P.
16.30. Program dla dzieci.
17.15. Kom. przygodne.
17.25. „Śladem wypraw naukowych“.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK. w Poznaniu.
18.00. Koncert popularny.
19.00. Rozmaitości.
19.56. Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astronom., odczytanie programu na dzień następny.
20.05. „Najzabawniejsze ptaki pod słońcem“.
20.30. Transm. z ogrodu Rekierta.
22.00. Kom. meteor.
22.05. Kom. PAT.
22.20. Kom.: polic., sport., nadpr.
22.45. Muzyka tan. z „Oazy“.

KATOWICE.

Czwartek, 29 sierpnia.

16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gospod. Woj. Śl.
16.20. Nadprogram.
16.30. Transm. z Krak.
17.00. Muzyka płyt gramof.
17.25. Odczyt.
17.50. Ostatnie nowiny z PWK.
18.00. Transm. z Warsz.
19.00. Rozmaitości, oraz zapowiedź programu na dzień następny
19.20. Skrzynka pocztowa.
19.56. Sygnał czasu z Obserw. Astronom. w Warsz.
20.00. Odczyt.
20.30. Transm. z Krak.
22.00. Kom. z Warsz.

Co wyswietlają kina:

Kino „Wawel“ »WALKA OSTEP«

Ogólna.

Służba w wojsku oraz organizacjach wojskowych — zaliczana będzie kolejarzom do lat służby kolejowej.

W ostatnim dzienniku urzędowym ministerjum komunikacji ukazało się rozporządzenie w sprawie zaliczania pracownikom kolejowym czasu służby w wojsku do ogólnej liczby lat wysługi na kolejach. Zaliczenia te będą rozstrzygały w sprawie ustalania kolejności w listach starszeństwa. Jak wiadomo starszeństwo decyduje w razie mianowań na nowe stanowiska, awansów, oraz zwiększeń płacy.

W rozporządzeniu tem, minister komunikacji poleca zaliczyć pracownikom kolejowym etatowym jako też nieetatowym stałym dzienniepłatnym czas nieobowiązkowej służby w wojsku polskiem oraz w formacjach i organizacjach, w których służba zrównana została ze służbą w wojsku.

Zgodnie z tem rozporządzeniem zaliczana będzie służba w następujących formacjach: legjony polskie, bajończycy, legjon puławski, brygada strzelców polskich, dywizja strzelców polskich, I, II i III korpus polski, oddział polski w Odesie, polska oddzielna brygada na Kaukazie, oddział na Murmanie, oddział na Kubaniu, IV dywizja gen. Zeligowskiego, V dywizja syberyjska, armja polska we Francji. Pozatem zaliczana będzie służba w organizacjach: związek walki czynnej, związek strzelecki, strzelec, armja polska, polskie drużyny polowe, drużyny bartoszowe, dryżyny tow. im. Kościuszki, oraz drużyny podhalańskie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę

ś. p. Wincentemu Strojnemu

a w szczególności księdzu Głowali i oddziałowi Stalowni Huty Milowice za okazaną pomoc, oraz krewnym przyjaciołom i znajomym składam tą drogą serdeczne „Bóg Zapłać”

ŻONA.

Plantacje tytoniowe w woj. kieleckiem.

Nielegalna hodowla tytoniu. — Surowe kary. — Walka władz skarbowych z „plantatorami“.

W latach wielkiej wojny i w okresie powojennym, wskutek katastrofalnego braku tytoniu, ludność przeważnie wiejska rozpoczęła masową uprawę tytoniu dla swego użytku. Po wsiach i miastach, gdzie tylko kto posiadał jakiś wolny skrawek ziemi, siał na wiosnę tytoń. Kolosalny odsetek tych przygodnych plantatorów nie miał najmniejszego pojęcia o uprawie i przeróbce tytoniu, to też tytoń, hodowany przez nich, w nader ujemny sposób odbijał się na zdrowiu palaczy. Dodać należy, że plantowano przeważnie tytoń najgorszych gatunków i że hodowla tytoniu nie we wszystkich miejscowościach Rzplitej się udawała.

Ten stan rzeczy trwał do chwili zmonopolizowania tytoniu w rękach państwa. Od tego czasu datuje się wprowadzenie racjonalnych plantacyj tytoniu, pod kontrolą władz, ścisłe określenie miejscowości, gdzie mianowicie można hodować tytoń, zaprowadzenie odpowiednich gatunków nasion, przystosowanych do naszego klimatu itp. Jednocześnie władze skarbowe rozpoczęły ścisłą kontrolę i ściganie przygodnych plantatorów tytoniu, którzy plantacyj swych nie zgłosili w urzędach, lub też hodują tytoń w miejscowościach przez władze nie wskazanych. Tego rodzaju plantacje sę całkowicie niszczone, a właściciel ich podlega karze 20 zł. za metr kwadratowy, zajęty pod plantacje krzewów tytoniowych.

Jak wiadomo, całe województwo kieleckie zostało przez władze monopolu tytoniowego wykluczone z miejscowości, nadających się do hodowli tytoniu. Stary jednak nałóg sadzenia tytoniu, przez kilka lat praktykowany przez duży odsetek ludności naszego województwa, trudny jest do wykorzenienia. To też rok rocznie widzi się krzewy tytoniowe na wsi przeważnie ukryte za stodołami, a po miastach w ogródkach robotniczych. Los tych plantacyj jest przeważnie jednaki: krzewy zostają przez władze zniszczone, a właściciel ich płaci karę. Kara ta jest tembardziej bolesna, że dotyka ona przeważnie ludzi najuboższej sfery, t. j. małorolnych wieśniaków lub robotników.

W ostatnich latach na terenie naszego województwa władze skarbowe nałożyły cały szereg tego rodzaju kar. Na mocy amnestji wiele z tych kar zostało skreślonych, lecz i tak stosunkowo duże sumy ściągnięto.

Walka z tego rodzaju nielegalną hodowlą tytoniu w naszem województwie nie leży w interesie państwa, ani też ludności. To też jedynem wyjściem jest zaprzestanie siania tytoniu, choćby „dla ozdoby ogródków“, jak to bardzo często tłumaczą władzom przygodni plantatorzy.

Obecnie władze skarbowe przystąpiły na terenie całego województwa do przeprowadzenia kontroli. W interesie więc tych wszystkich, którzy posiadają krzewy tytoniowe, jest jaknajszybsze ich usunięcie. W myśl przepisów bowiem, plantacje tytoniu, zniszczone przed przybyciem władz kontrolnych przez samego właściciela, choćby pozostał po nich nawet ślad, że tytoń był sadzony, nie podlegają karze.

Demonstracje żydów w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Śląsku.

Demonstracje żydów przeciwko krwawym rozruchom, rozgrywającym się obecnie w Palestynie, rozpoczęły się w Zagłębiu jeszcze onegdaj.

W Będzinie ludność żydowska urządziła szereg zebrań, na których powzięto uchwały protestując przeciwko zajściom w Palestynie.

W dniu wczorajszym, w godzinach rannych większe grupy młodzieży sjonistycznej udały się do Katowic. Z przez dworca ruszono pochodem na plac Wolności, gdzie przed domem, w którym mieści się konsul angielski poczęto wznosić wrogie okrzyki, poczem wybito szyby w biurze konsulatu.

Wezwana na miejsce policja otoczyła tłum, aresztując kilka osób.

Pozostałych demonstrantów pod opieką policji doprowadzono na stacje, wsadzono do pociągu i odstawiono do Zagłębia.

Jednocześnie w całem Zagłębiu rozrzucono ulotki w języku polskim i żydowskim, zawierające protest przeciwko administracji angielskiej, która dopuściła do tragicznych zajść w Palestynie.

O godzinie 5 popołudniu, przed lokalem gminy żydowskiej przy ul. Czystej w Sosnowcu zebrał się tłum ludności, który następnie udał się do synagogi miejskiej, gdzie zostało odprawione nabożeństwo żałobne, z udziałem całego rabinatu i przedstawicieli gminy żydowskiej. Od godziny 6 popoł. wszystkie sklepy żydowskie były zamknięte.

Według doniesień pism żydowskich, wśród poległych w Palestynie żydów znajdują się dwaj byli mieszkańcy Sosnowca którzy przed dwoma laty wyemigrowali do Palestyny.

Z Kielc.

(k) **Posiedzenie rady miejskiej.** Dziś o godz. 8 wieczorem odbędzie się posiedzenie rady miejskiej z następującym porządkiem obrad: 1) odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania; 2) komunikaty prezydjum rady; 3) wybór 3-ch delegatów na zjazd związku miast polskich w Poznaniu; 4) wnioski magistratu: a) sprawa ustalenia opłat od kin; b) taksa opłat za badanie produktów żywnościowych i przedmiotów użytku przez miejski zakład badania; c) sprawozdanie rachunkowe kasy miejskiej za rok 1928-9; d) sprawa wymiaru opłat drogowych na rok 1929-30 na płatników dla których opłaty nie będą przenosić 1 zł. rocznie; e) sprawa opodatkowania handlu i przemysłu na rzecz m. Kielc (przedłużenie na rok 1930); f) przedłużenie na rok 1930 dodatku komunalnego do opłat państwowych od patentów na wyrób i sprzedaż trunków; g) sprawa nabycia od I. Czarnieckiego planu pod rozszerzenie i regulacje ul. Żelaznej; h) kosztorys robót związanych z doprowadzeniem do porządku ul. Niewachlowskiej; i) sprawa nadania nazw 4 nowoutworzonym ulicom na Pakoszu; j) sprawa zwrócenia Berkowi Roszenbergowi, Moszkowi Wassermanowi i Berkowi Sztunke wpłaconych przez nich do kasy miejskiej kosztów sądowych i za prowadzenie sprawy w procesie o budynku dla postoju bydła; k) sprawa przyznania radzie szkolnej dodatkowego kredytu, na budowę boisk szkolnych; 5) prośba komitetu wydawniczego „Floty narodowej“ o poparcie; 6) prośba p. Krupskiego i Młynarskiego w imieniu drobnego kupiectwa w sprawie przedłużenia godzin handlu na Placu Wolności.

(k) **Pożyczki dla samorządów.** Na posiedzeniu specjalnej komisji przy polskim banku komunalnym pod przewodnictwem zastępcy dyrektora departamentu rządowego ministerjum spraw wewnętrznych, naczelnika wydziału p. Brzezińskiego, przyznano z normalnego funduszu pożyczkowo - zapomogowego pożyczki krótkoterminowe powiatowemu związkowi komunalnemu w Opocznie 10.000 zł., a Ostrowiec Kielecki otrzymał 25.000 zł.

(k) **Wycieczka samorządowa kielecka do Poznania.** Wyjechała na powszechną wystawę krajową do Poznania wycieczka działaczy samorządowych z powiatu kieleckiego, składająca się ze 120 osób.

Wycieczkę prowadzi instruktor rolny p. Misiorek, a w skład jej wchodzą: członkowie komisji rolnej, członkowie wydziału pow., deputowani sejmiku, przedstawiciele wszystkich kółek rolniczych w powiecie, przedstawiicele spółdzielni mleczarskich, przedstawicielki kół gospodyń wiejskich i członkoiwe zarządu okręg. tow. org. i kółek rolniczych.

(k) **„Jasnowłosy cygan“.** Dziś w teatrze polskim warszawska operetka pod kierownictwem Marjana Domosławskiego wystawia niezwykle melodyjną 3 aktową operetkę p. t. „Jasnowłosy cygan“ z udziałem gwiazdy scen stołecznych Janiny Sokołowskiej, Tosci Komornickiej, utalentowanego artysty Bolesława Mierzejewskiego, B. Horskiego, L. Mrozowicza i innych.

(k) **Widłami w głowę!** W ub. poniedziałek o godzinie 7 min. 15 wieczorem, w prażkach rudy żelaznej we wsi Osiny, gminy Kamienica Polska pomiędzy robotnikami Ziębą Stanisławem lat 33, zam. w Poraju i Stefanem Rakowskim, lat 21 ,zam. we wsi Osiny, wynikła bójka, w czasie której ten ostatni uderzył Ziębę widłami od ładowania rudy w głoiwe. Zięba doznał pęknięcia prawej kości skroniowej i w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala Panny Marji w Częstochowie Rakowski został zatrzymany w areszcie.

(k) **Tragiczna kąpiel.** Dnia 25 b. m. w czasie kąpieli w rzece w Radomce w miejscowości Trawka, gm. Brzoza, powiatu kozienickiego ,utopił się Wilczyński Eugenjusz, naczelnik urzędu pocztowego w Głowaczowie i Skibiński Witold ,kierownik kółka rolniczego w Magnuszewie

Z Sosnowca.

(s) **Wypłata zapomóg bezrobotnym pracownikom umysłowym.** Zarząd obwodowy F. B. w Sosnowcu zawiadamia, że wypłata zapomóg za sierpień 1929 r. z państwowej akcji pomocy doraźnej bezrobotnym pracownikom umysłowym odbędize się według następującej kolejności:

1) Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie wydzielonych miast Sosnowca, Będzina i Dąbrowy Górniczej, oraz powiatu będzińskiego, uprawnionych do pobierania zapomogi, wypłata odbędzie się w lokalu wydziału powiatowego w Będzinie w dniu 31 sierpnia 1929 r. o godz. 12.

2) Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie m. Zawiercia i powiatu zawierckiego, wypłata odbędzie się w wydziale powiatowym w Zawierciu w dniu 31 sierpnia 1929 r. o godz. 12.

3) Dla bezrobotnych zamieszkałych na terenie powiatu olkuskiego, wypłata odbędzie się od dnia 2 — 7 września 1929 r. na punktach płatniczych.

Zapomoga została przyznana tym z pośród bezrobotnych pracowników umysłowych, którzy złożyli podania i odpowiadają warunkom zarządzenia ministra pracy i opieki społecznej z dnia 22.11.1928 r. t. j. o ile samotni nie wyczerpali 9 okresów, żonaci bezdzietni 15 okresów, żonaci dzietni 24 okresy.

(s) **T-wo śpiewacze „Echo“** po ferjach letnich wznawia swą pracę. W dniu 5 września r. b. o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu związku zawodowego na Pogoni, ul. Marjacka nr. 1 pierwsza lekcja chóru.

Zarząd t-wa apeluje do wszystkich członków o bezwzględne i punktualne przybycie.

Jednocześnie tą drogą zarząd zawiadamia, że zapisy nowych członków przyjmuje sekretarz t-wa w godzinach od 19 — 21 w lokalu pod powyższym adresem codziennie, począwszy od dnia 29 sierpnia r. b.

(s) **Baczność, podoficerowie rezerwy koła Sosnowiec.** Zarząd OZPRRP. koła Sosnowiec zawiadamia swych członków i sympatyków, iż w niedzielę w dniu 1 września br. o godz. 9 rano odbędzie się ogólne zebranie miesięczne w szkole powszechnej im. Ksawerego Prausa, przy ul. Nowokościelnej nr. 2. Ze względu na ważne sprawy prosimy o liczne przybycie.

Jednocześnie zarząd podaje do wiadomości członkom i sympatykom że wszelkie sprawy związkowe załatwia się w lokalu własnym, który się znajduje w szklarni sosnowieckiej (wejście z ulicy Targwwej) od godz. 19 tej do godz. 21-ej każdy poniedziałek, czwartek i soboty.

Wszelkie sprawy dotyczące związku kierować należy na adres: J. Hała, sekretarz koła Sosnowiec, ul. Piłsudskiego 82.

Z Będzina.

(b) **Powrót dzieci z kolonji letniej.** Dziś, o godzinie 12 w południe powraca 270 dzieci z kolonji letniej w Okradzionowie. Pożądane jest, aby rodzice przybyli na dworzec będziński po odbiór swych dzieci.

Z Czeladzi.

(c) **Za samowolne zajęcie lokalu szkolnego** na zabawę strażacką w Sarnowie w dnin 5 maja br. i słowne znieważenie przy tem kierownika szkoły, p. Serafina Garbińskiego, zostali skazani przez sąd grodzki grzywną po 25 zł. każdy mieszkańcy wsi Sarnów: Władysław Kowalik, lat 28, Stefan Pakuła i Stanisław Nowak.

(c) **Kamasze bez pieniędzy.** Jan Slusarczyk, lat 29, mieszkaniec Czeladzi, za przywłaszczenie w Grodźcu 1 pary kamaszy w dniu 15 maja br. wartości 18 zł., należących do Piotra Zerka, został skazany przez sąd grodzki na 3 miesiące więzienia, z zawieszeniem kary na przeciąg dwuch lat i na 10 zł. opłat sądowych.

(c) **Amatorka cudzej własności.** Janina Chachulska, lat 20, za przywłaszczenie części towaru, wartości 180 zł., należącego do Zygmunta Sapoty z Piasków, została skazana przez sąd grodzki na 3 miesiące więzienia, z zawieszeniem kary na przeciąg dwuch lat.

(c) **Cykliści czeladzcy lekceważą przepisy.** Za nieposiadanie kart rowerowych policja sporządziła aż 14 protokułów.

(c) **Silniejsi biją i maltretują słabszego.** Roman i Feliks Horzelscy wybrali się do brata swego Daniela, zamieszkałego przy ul, Kilińskiego 3, w sprawach rodzinnych. W krótkim czasie wywiązała się pomiędz nimi sprzeczka na tle majątkowym, w wyniku której Daniel Horzelski został dotkliwie pobity przez swych braci.

Pobity jest człowiekiem względnie biednym, a prócz tego kaleką.

Tragiczne spotkanie cyklisty z samochodem w Sosnowcu.

Wczoraj miał znów miejsce tragiczny wypadek najechania samochodu na cyklistę przy ul. 3 maja w Sosnowcu, obok towarzystwa sosnowieckiego.

Przed kilku dniami, o czem już donosiliśmy w tym samym miejscu najechał autobus na przejeżdżającego na rowerze, Kazimierza Iwankę, który doznał dotkliwych obrażeń i wczoraj skutkiem odniesionych ran zmarł w szpitalu.

Wypadek wczorajszy zdarzył się w okolicznościach następujących: Ulicą 3 maja naprzeciwko siebie jechali: Józef Szczepanik, lat 22 (Sielecka 18) na rowerze, z przeciwnej zaś strony auto kop. „Halina“, prowadzone przez szofera Józefa Gogola.

Szczepanik usiłował wyminąć auto i skręcił w bok. Ten sam manewr uczynił szofer.

Nastąpiło zderzenie, skutkiem którego cyklista wyrzucony został z siodełka na bruk i potłukł się poważnie. Pierwszej pomocy Szczepanikowi udzielił lekarz pogotowia kasy chorych i przewiózł go w stanie groźnym do szpitala renardowskieg

Niesamowite samobójstwo w podziemiach kopalni „Czeladź“.

W podziemiach kopalni „Czeladź“ na Piaskach popełnił niesamowite samobójstwo, wieszając się na pasku od spodni robotnik Paweł Kurzeja (Piaski, Betonowa 17).

Denat swego czasu był górnikiem i wskutek jakiejś okoliczności został przez zarząd kopalni przeniesiony na dozorcę na dole.

Kurzeja boleśnie odczuwał to zarządzenie kierownictwa kopalni i od tego czasu sposępniał, nosząc się widocznie z zamiarem pozbawienia się życia.

Gdy zmiana górników zjechała na dół w jednym z korytarzy spostrzeżono człowieka. Rzucono się natychmiast na ratunek, który niestety okazał się spóźniony. Kurzeja już nie żył. Zwłoki wydobyto na powierzchnię. policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Katastrofa budowlana w Wysokiej.

7 robotników ciężko rannych odwieziono do szpitala w Zawierciu.

Przy budowie hali piecowej w cementowni „Wysoka“ w Wysokiej miała miejsce straszna katastrofa budowlana.

Mianowicie, kiedy murarze i pomoc murarska zajęta była przy pracy na rusztowaniu na wysokości 3 piętra nadeszło czterech robotników z nosidłami napełnionemi cegłą.

W tym momencie deski rusztowania nie wytrzymały ciężaru i obsunęły się, a całe rusztowanie wraz z ludźmi runęło na ziemię.

Skutki katastrofy były fatalne.

Z pod gruzów rusztowania wydobyto 7 rannych robotników.

4 ciężej rannych przewieziono natychmiast do szpitala w Zawierciu, a 3 lżej rannych, po opatrzeniu przez lekarza, pozostawiono na kuracji w domu.

Winę za katastrofę ponosi całkowicie firma A. Blany z Zawiercia, która prowadzi tę robotę.

HRABIA MONTE CHRISTO.

54.

Dopisek ten był zrobiony inną ręką i innym atramentem, co dowodziło, że już po uwięzieniu Dantesa **został uczyniony**. Oskarżenie było tak stanowcze i silne, iż szaleństwem byłoby próbować je obalić. U dołu inspektor dopisał tedy: „Przejrzane. Sprawa załatwiona ostatecznie“.

Lecz Dantes o tem nie wiedział, wiedzieć nie mógł, to też wizyta inspektora nie tylko rozbudziła w nim nadzieję, ale pobudziła jeszcze do życia. Od wejścia do więzienia stracił rachubę czasu; inspektor wskazał mu datę, której Dantes już nie zapomniał. Zapisał ją odrazu na murze: 30 czerwca 1816 r., by zaś nie zagubić rachuby, co dzień nową wypisywał datę.

Mijały dnie, tygodnie miesiące... Dantes czekał...

Naprzód oznaczył sobie termin uwolnienia — za dni piętnaście. Po ich upływie rzekł, iż nonsensem było przypuszczać ażeby inspektor w tak krótkim czasie mógł sprawę załatwić. Więc określił: za trzy miesiące.

Ale i te minęły. Wtedy znalazły się nowe rozumowania i Dantes oddalił datę o nowe trzy miesiące. Ale i po upływie tych sześciu miesięcy nie otworzyły się drzwi więzienia.

Żadna zmiana w położeniu jego przez ten czas nie zaszła; żadnej również pocieszającej nie otrzymał wiadomości; odźwierny zresztą, na wszelkie zapytania odpowiadał milczeniem.

Dantes zaczął już sam powątpiewać wtedy w siłę zmysłów swoich, zaczynał wierzyć, że wszystko, co mu pamięć nasuwała, — było przewidzeniem osłabionego mózgu, że ów anioł pocieszyciel, który do więzienia zstąpił, ukazał się mu na skrzydłach marzeń jedynie.

Po roku zmieniono komendanta.

Dotychczasowy otrzymał dowództwo twierdzy Ham; razem z innymi podwładnymi wziął ze sobą odźwiernego Dantesa.

Przybył nowy komendant.

Temu ostatniemu zbyt trudnem się zdawało pamiętanie nazwisk wszystkich więźniów; rozkazał przeto mianować ich według numerów ich cel.

Edmund Dantes przestał być Dantesem, został numerem 34 tylko.

ROZDZIAŁ II.

Numer 34 i Numer 27.

Dantes przeszedł już wszystkie szczeble niedoli więźniów, w lochach zapomnianych.

Z początku dumny, co było przejawem jego prowości i czystego sumienia, zwątpił następnie i wierzyć przestał nawet w niewinność swoją. Później spadł z wysokości dumy tej niżej i zaczął prosić nie Boga jeszcze, ale ludzi; Bóg jest ucieczką ostatnią.

Nieszczęśliwy, który od Boga powinienby zawsze zaczynać wtenczas dopiero składa w nim nadzieje swoje, wtenczas inne dopiero porucza się Jego opiece, gdy go już wszystkie inne zawiodły nadzieje.

Dantes tedy prosić zaczął, ażeby go przeniesiono do innego więzienia, chociażby ciemniejszego i straszniejszego, byle innego, zmiana bowiem jakakolwiek, niekorzystna nawet, zawsze zmianą będzie. Prosił, aby mu przedłużono godziny przechadzki, by dano książki. Żadna z tych próśb nie miała pomyślnego skutku; prosić jednak nie przestawał. Mówił bezustannie do dozorcy, gdy ten wszedł do jego celi, aczkolwiek był on jakby głuchy i niemy; przemawiać wszelako do człowieka niemego choćby, — jest zawsze rozrywką. Dantes dlatego mówił by słyszeć swój głos.

Przyszedł wreszcie do takiego stanu, że pragnąć zaczął, ażeby był wtrącony do wiezienia wspólnego, choćby żyć mu przyszło ze zbrodniarzami ostatniego rzędu; zazdrościł galernikom, zazdrościł im ich haniebnej odzieży, zazdrościł kajdan na nogach i piętna na ramieniu. Galernicy żyją na otwartem powietrzu przecież i widzą niebo, widzą słońce i gwiazdy, słowem — są szczęśliwi.

Razu jednego prosił dozorcę, aby mu dano jakiegokolwiek towarzysza, choćby owego opata, o którym mówią, że jest szalony.

Dozorca w głębi serca uczuwał litość dla tego więźnia, tak młodego jeszcze; czuł jak ciężkiem być musiało dla tego młodzianka więzienie w samotni życie. Przedstawił więc komendantowi prośbę numeru 34. Ale komendant odrazu urobił sobie pogląd, że Dantes dlatego oto prosi, bo chce zbuntować więźniów, że chce uknuć spisek — i odmówił.

Dantes wyczerpał tym sposobem już wszystkie środki ludzkie. W takim stanie człowiek szuka pociechy u Boga jedynie. Przypomniał sobie pacierz, którego go matka uczyła i odnalazł w nim myśl, której nigdy przedtem nie dostrzegał.

c. d. n.

Z Zawiercia

(z) **Roboty miejskie.** Wczoraj magistrat przystąpił do robót ziemnych przy ul. Smolnej.

(z) **Ze straży.** Wczoraj dokonano całego szeregu prób z nowym kupionym przez miasto beczkowozem, który ma jednocześnie służyć do celów pożarniczych. Próby wypadły pomyślnie, gdyż okazało się że z tym ciśnieniem wody (10 atmosfer) można skutecznie bronić wielopiętrowych kamienić

(z) **Wykrycie sprawców napadu.** W swoim czasie donosiliśmy o dokonanym napadzie na p. Pogorzelskiego, któremu zabrano 2 tysiące złotych.

Sprawcą napadu okazał się Zygmunt Rajca, który został osadzony w więzieniu, lecz niestety, poza małą niewielką ilością pieniędzy nic przy nim nie znaleziono. Dopiero teraz na skutek przeprowadzonej korespodencji pomiędzy sprawcą napadu a jego ojczymem Aleksandrem Dnargowskim zamieszkałym w Niegowonicach, udało się policji pochwycić kartkę pisaną przez Rajcę zaszytą w bucie, oddanym do reperacji, w której było wskazane miejsce, gdzie zostały ukryte pieniądze. Okazało się, że pieniądze zostały zakopane w piwnicy u sąsiadów ojczyma, które też policja po krótkich poszukiwaniach odnalazła.

Należy w tym wypadku z pełnym uznaniem podkreślić spryt i energię policji, która w tak stosunkowo krótkim czasie potrafiła nietylko odnaleźć sprawcę napadu, ale i odzyskać skradzione pieniądze.

Z Olkusza.

(ol) **Kompanja do Częstochowy.** 28 bm. rano wyruszyła z Olkusza kompanja do Częstochowy. Powrót spodziewany jest za tydzień

(ol) **Komunizujący Grosman.** Wywiadowca pol. olkuskiej, Wróblewski natknął się onegdajszej nocy na osobnika, który malował coś na płocie. Gdy podszedł bliżej, sprawca począł uciekać. Przytrzymanym okazał się znany i podejrzany o komunizm Moszek Grosman, lat 18, z zawodu krawiec. Grosman odbijał z szablonu malarskiego czerwoną farbą hasło komunistyczne: »Niech żyje awangarda młodz. rob. ZMK w P.« Został zatrzymany.

Z sądu okręgowego w Kielcach.

GROŹNY POŻAR.

W nocy z d. 29 lutego na 1 marca ubiegłego roku, we wsi Rogów, pow. miechowskiego wybuchł niespodziewanie groźny pożar. Z niewiadomych przyczyn w stodole Anieli Klajna powstał ogień, który z gwałtowną szybkością objął cały budynek.

Śpiąca już wieś zerwała się na nogi. Kto żył rzucił się do ratunku.

Tymczasem ogień przeniósł się na sąsiednią stodołę, która w niedługim czasie cała stanęła w płomieniach. O ratunku płonących stodół nie było co myśleć. Całą akcję ratunkową skierowano na sąsiednie budynki. W niedługim czasie obie stodoły spłonęły doszczętnie.

Ponieważ ogień powstał wewnątrz zachodziło więc podejrzenie, że stodoła została podpalona. Rozpoczęto więc dochodzenie.

Właścicielka stodoły, Aniela Klajna stanowczo zeznała, że podpalenia dopuścił się jej mąż, który od dłuższego czasu odgrażał się, że ją zniszczy.

Aniela Klajna wyszła za mąż za Konstantego Cencka obecnie mieszkańca Sosnowca. Kilka miesięcy po ślubie okazało się, że Cencek ma drugą żonę.

Epilog tej sprawy rozegrał się w sądzie, który skazał Cencka za bigamję na 4 miesiące więzienia. Po odsiedzeniu kary Cencek powrócił do Rogowa, do swej drugiej żony, jednakże ta nie chciała się zgodzić na dalsze z nim pożycie.

Wzgardzony mąż począł początkowo prosić, a kiedy to nie skutkowało zagroził swej żonie, że ją zniszczy.

Po pewnym czasie wyjechał zupełnie z Rogowa i osiadł w Sosnowcu, gdzie pracował w jednej z fabryk. Na skutek zeznania Anieli Klajna, policja Cencka aresztowała i przekazała do dyspozycji prokuratora.

Epilog tej sprawy rozegrał się w dn. 26 bm. w sądzie okręgowym w Kielcach, który po wysłuchaniu szeregu świadków z braku niezbitych dowodów oskarżonego uniewinnił.

ŚMIERTELNA BÓJKA WŁOŚCIAN Z RZĄDCĄ FOLWARKU.

Dn. 22 kwietnia b. r. we wsi Kozłów, gm. Małogoszcz, pow. jędrzejowskiego, między kilkoma włościanami, a rządcą folwarku Lesisko wynikła krwawa bójka kończąca się tragicznie dla Jana Wieczorka.

Nieporozumienie i bójka wynikły na tle zaorania drogi przez rządcę folwarku.

Od kilkunastu lat na granicy gruntów włościańskich i folwarcznych przechodziła polna droga, do której całkowitą pretensję rościli sobie włościanie.

Dn. 20 kwietnia, droga ta z rozkazu właśc. folwarku zaorana została przez rządcę Józefa Kortę. Wśród włościan z tego powodu powstało wielkie rozgoryczenie.

Zebrano się na naradę i wysłano kilku delegatów do rządcy, celem wyjaśnienia przyczyny zaorania drogi.

Delegacja, przybywszy na folwark, zażądała widzenia się z rządcą.

Na pytanie, czego chcą, chłopi odpowiedzieli, że stanowczo domagają się przywrócenia zaoranej drogi.

Poczęto się wspólnie przekomarzać, początkowo spokojnie, lecz w miarę przedłużania się rozmowy dyskusja stawała się coraz ostrzejszą, przybierając coraz to groźniejsze formy. W pewnym momencie, kiedy jeden z chłopów pod adresem rządcy rzucił jakiś ubliżający epitet, ten porwał za leżącą na ziemi łopatę i zamierzył się. Cios został w porę odparowany.

Chłopi rzucili się na rządcę. Zawrzała bójka, w trakcie której rządca dopadł do pobliskiego płotu i, wyrwawszy kołek, zadał nim Janowi Wieczorkowi dwa ciosy w głowę, po których ten nieprzytomny upadł na ziemię. Leżącemu już na ziemi zadał jeszcze jedno uderzenie, poczem puścił się w pogoń za resztą uciekających.

W czasie dalszej bójki został oprócz tego dotkliwie pobity Stanisław Machnik.

Wieczorek wskutek doznanych ran na drugi dzień życie zakończył.

Epilog tej sprawy rozegrał się w sądzie okręgowym w Kielcach, który skazał rządcę Józefa Kortę, jako winnego śmierci Wieczorka na 4 miesiące więzienia z zaliczeniem 4 miesięcy aresztu śledczego. Ponieważ Korta karę tę już odsiedział, przeto sąd zarządził zwolnienie go z więzienia.

Pomysłowy dozorca w roli złodzieja.

Z pod łożka na strych, a ze strychu w bezpieczne miejsce.

P. Dora Fejersztein w Olkuszu zauważyła kradzież ze swego mieszkania kilku pudełek galanterji, pozostałej po zlikwidowanym sklepie. Trudno było jednak posądzić kogoś o kradzież, skoro nie miało się na nikogo podejrzenia.

Sprawa wyjaśniła się dopiero w dniu 27 b. m. wieczorem.

Mianowicie, p. F. wyszła na chwilę z mieszkania, zamykając drzwi na klucz. Gdy powróciła, na podłodze leżały pudełka i prześcieradło, a jednocześnie jakieś dziwne stworzenie uciekało na czworakach do drugiego pokoju ciemnego.

Niewiasta zamiast mdleć, odkręciła elektryczność i ze zgrozą zauważyła wchodzącego pod jej łóżko jakiegoś draba. Wówczas narobiła krzyku i wybiegła na podwórko

Na to tylko czekał złodziej, który momentalnie się ulotnił.

Gdy powrócono wraz z policjantem i przeszukano mieszkanie bez rezultatu, zagadka się wyjaśniła: złodziej uciekł oknem na dach, a stamtąd przez strych na podwórko. Przeszukano i podwórko z jego zakamarkami.

Złodzieja znaleziono dopiero w ustępie, zamkniętym od zewnątrz. Jest nim dozorca tego domu, Józef Durai, którego policja zatrzymała.

WYKAZ ZASIŁKÓW

przyznanych strażom ogniowym z woj. kieleckiego przez P. Z. U. W. od 1 stycznia do 31 lipca b. r.

Pow. opatowski.

1. Bodzechów	191.—
2. Linów	131.—
3. Łagów	300.—
4. Ostrowiec	2.500.—
5. Chocin	91.—
6. Ćmielów	340.—
7. Nietulisko Duże	340.—
8. Ożarów	300.—
9. Wierzbka	469.70
10. Kobylany	465.—
11. Waśniów	500.—
12. Doły Biskupie	129.70
13. Bardo Górne	400.—
14. Biedrzychów	440.—
15. Doły Biskupie	300.—
16. Kunów	500.—
17. Słupia Nadbrzeżna	265.—
	Zł. 7.662.40

Pow. opoczyński.

1. Bieliny	325.—
2. Domaszno	340.—
3. Brzustow	415.—
4. Sincice	500.—
5. Dąbrowa n-Czarnną	300.—
6. Kszczonów	340.—
7. Machory	340.—
8. Strzelce	350.—
9. Kraśnca	200.—
10. Rozwady	340.—
11. Skrzyńsk	340.—
	Zł. 3.790.—

Pow. pińczowski.

1. Pawłowice	83.10
2. Chroberz	581.20
3. Góry	165.—
4. Jurków	469.70
5. Kije	176.—
6. Kościelec	340.—
7. Przymyków	290.—
8. Skalbmierz	1.220.—
9. Działoszyce	4.000.—
10. Chrościce	165.—
11. Młodzany	136.—
12. Zagórzyce	340.—
13. Zagość	505.—
14. Mchałów	200.—
15. Działoszyce	426.—
	Zł. 9.097.—

Pow. radomski.

1. Kowala	340.—
2. Odechów	350.—
3. Przytyk	129.70
4. Rzeczków	350.20
5. Skaryszew	180.—
6. Wsola	530.—
7. Chomentów - Puszcza	480.—
8. Stromiec	469.70
9. Wyśmierzyce	340.—
10. Goszczewice	500.—
11. Podkanna	165.—
12. Mysliszewice	500.—
13. Goryń	440.—
14. Jedlińsk	340.—
15. Wrzeszczów	300.—
16. Broniów	340.—
17. Bukówka	340.—
18. Radom	2.400.—
	Zł. 8.494.60

(c. d. n.)

NADESŁANE.

O plaży na Jęzorze.

W dniu 22 b. m. w „Kurjerze Zachodnim" umieszczony był artykuł p. t. „Na Jęzorze", gdzie między innemi poruszona była, przygoda mieszkańca Niwki, na drugim brzegu rzeki.

W związku z powyższą przygodą — chciałbym dać pewne wyjaśnienie, równocześnie odpowiedzieć autorowi tych „bzdurstw".

Mylnie P. Ryś został poinformowany przez łączników centrali „Pytle", jak również źle pan rozumuje.

Nie wystarczy zadowolnić się wyładowaniem humoru, nierozważnie podrywając opinję, — trzeba się liczyć z możliwemi ewentualnościami Jest pan naprawdę odważny!

Uważa Pan za wielką grzeczność, nie wyjawiając nazwiska, wiedząc dobrze, że w takiej „Pipidówce" jak Niwka—dobrze wiedzą sąsiedzi, co kto robi, w dodatku że i telefon bez drutu nie źle funkcjonuje!

Dalej — dochodzi pan do wniosku, że zostawanie nad wodą do późnego wieczoru na świeżem, miłem powietrzu mając przytem lepszy apetyt do jedzenia lub większe pragnienie, jest niemoralne.

Uważałby pan za więcej etyczne i moralne flirtowanie z cudzą żoną do wczesnego ranka i to w czasie nieobecności męża?

Ja myślę, że pisząc ten artykuł musiał pan być bardzo zdenerwowany, względnie miał pan ciężkie bóle żołądka.

Co zaś do przygody, która mnie spotkała, przedstawia się ona tak:

W piękny dzień „Wniebowstąpienia" udałem się wraz z rodziną nad wodę aby po całotygodniowej pracy zaczerpnąć świeżego powietrza i zażyć potrzebnej dla zdrowia kąpieli.

Ponieważ na przeciwległym brzegu Białej Przemszy właściciele plaży są moimi dłużnikami, postanowiłem udać się z zamiarem upomnienia się o należny mi dług, za dostarczony towar.

Ledwie zamieniłem kilka słów z jednym z właścicieli — posypał się na mnie grad kufli, kalecząc ciężko głowę

Nieprzytomnego odprowadzili mnie do lekarza, u którego po spisaniu odpowiedniego protokułu, oddałem sprawę na drogę sądową.

Tak zacna i wielce szlachetna „banda" utrzymuje plażę na Jęzorze, którą winny się władze zainteresować, skontrolować świadectwa przemysłowe, wzbronienie nielegalnej sprzedaży alkoholu i winnych pociągnąć do odpowiedzialności sądowej

Z poważaniem
Jan Macha.

Niwka, dnia 28.7. 19929 r.

Wystarczające.

— Diaczego pan kazał wykonać tylko jedno zdjęcie swych bliźniaków?

— Ah! widzi pan. Przecież one są tak do siebie podobne, że jedna fotografja — moim zdaniem — najzupełniej wystarczy.

Lekcja tańca.

— »Dwie rzeczy uniemożliwiają panu wyuczenie się tańców«.

— ? ?

— »Pańskie nogi!«

Tragiczny koniec sporu o grunt.

Wieś Holendry pod Łodzią była widownią tragicznego zajścia na tle ciągnącego się od 100 lat sporu o ziemię pomiędzy rodzinami Chłodnickich i Matuszewskich. Obie te rodziny prowadziły od 100 lat spór o wąski pasek ziemi rozgraniczający ich zagrody. Spór ten zwłaszcza w ostatnich czasach przybrał niezwykle ostre rozmiary, gdyż na tym właśnie skrawku ziemi znajduje się jabłoń a w ciągu ostatnich tygodni Chłodniccy i Matuszewscy pod osłoną nocy udawali się na sporny grunt i strząsali jabłka. Pewnej nocy Chłodnicki zaczaił się z karabinem pod jabłonią i oczekiwał na Matuszewskiego, który je go zdaniem, był złodziejem cudzych jabłek. Gdy około godziny 3 nad ranem Matuszewski zjawił się pod jabłonią i zaczął strząsać owoc, Chłodnicki rzucił się na niego. W obronie własnej Matuszewski uderzył napastnika, wtedy Chłodnicki schwycił przyniesiony karabin i trzema wystrzałami położył Matuszewskiego trupem na miejscu. Gdy mieszkańcy wioski dowiedzieli się o zajściu, zebrał się momentalnie olbrzymi tłum, który zaciągnął Chłodnickiego na miejsce, gdzie dokonał on zbrodni i owinąwszy mu sznurek koło szyi chciał go powiesić na jabłoni. Temu krwawemu samosądowi przeszkodził w porę przechodzący przypadkowo patrol policyjny, który Chłodnickiego odstawił do urzędu śledczego w Łodzi.

Stary kawaler jako nagroda loteryjna.

Oryginalny pomysł węgra.

Istnieją loterje, w których można wygrać pieniądze — istnieją inne, w których szczęśliwemu wybrańcowi dostaje się jakiś cenny przedmiot: auto, obraz i t. d. Ale nie było chyba dotychczas loterji, w której możnaby wygrać żywego mężczyznę. A jednak na podobny pomysł wpadł pewien Węgier.

Lajos Beredon w sile wieku, od dawna miał zamiar się ożenić, lecz nie mógł znaleźć stosownej żony. W tem wpadła mu do głowy

oryginalna myśl.

Mianowicie postanowił, aby stać się główną wygraną loterji. Zwrócił się zatem do pewnej popularnej gazety budapesztańskiej z prośbę, aby ona zajęła się tą sprawą i rozpisała loterję z 20 tys. losów. Jedyną nagrodą, którąby przypadła w udziale uczestnikom loterji, miałby być właśnie ów jegomość. Wziąć udział w loterji mogły oczywiście tylko kobiety.

Niestety, redakcja owego pisma na projekt ów się nie zgodziła. Równocześnie wyperswadowała owemu panu ów pomysł, zaznaczając, że przecież każde małżeństwo jest loterją....

Mordy... z litości.

Tak określa terror bolszewicki pisarz rosyjski Maksym Gorkij.

Znakomity pisarz rosyjski Maksym Gorkij — jak wiadomo — przy każdej okazji afiszuje się w roli najgorętszego wielbiciela bolszewików i ich metod rządzenia. Nawet najokrutniejszy teror zbirów czrezwyczajki — Dzierżyńskiego, Jagody i in. jego najbliższych osobistych przyjaciół zawsze bywa przyjmowany przez Gorkija z poklaskiem.

Sławieniu bolszewików i ich działalności poświęca Gorkij specjalne czasopismo p .t. „Nasze sukcesy“?.

Ta strona wystąpień Gorkija przysporzyła mu sporo wrogów wśród inteligencji rosyjskiej, a nawet wśród samych komunistów. Podczas jego zeszłorocznych wystąpień rzucano z pośród publiczności pod jego adresem epitety „Pachołek“, „sprzedajna dusza“, „obłuda“ itd.

Obecnie prasa donosi o nowej reprymendzie, która go spotkała z tego powodu.

Oto wyjeżdżającego na czasowy pobyt do Leningradu pisarza prosił jego przyjaciel — szef GPU. Jagada, by odwiedził znakomitego uczonego Pawłowa i postarał się go uspo sobić bardziej przychylniej względem bolszewików. Gorkij to polecenie przyjął.

Należy zaznaczyć, że Pawłow, najsławniejszy na całym świecie bjolog współczesny, często występuje przeciwko metodom bolszewickim, zwłaszcza w obronie nauki i niezależności wyższych uczelni. Na skarcenie Pawłowa przy pomocy środków, stosowanych przeciwko innym „kontrrewolucjonistom“, bolszewicy nie decydują się ze względu na jego światową sławę i podeszły wiek, a głównie dlatego, że Lenin umierając, w swym testamencie wyraźnie nakazał ,by „Pawłowa zachować za wszelką cenę jako największy autorytet w naukach bjologicznych“.

Postanowiono więc wpłynąć na niego za pośrednictwem Gorkija.

Gdy pisarz rosyjski zgłosił się do Pawłowa i rozpoczął rozmowę na temat „dobrobytu i doskonałych stosunków“, panujących w Sowdepji, Pawłow rozdrażniony, zadał mu szereg pytań:

Jeśli tak jest to dlaczego ja mogę nabyć tylko raz na miesiąc zaledwie 3 arkusze papieru do pisania swych prac? Czem wytłumaczyć głód towarowy? Dlaczego wydają mi na kartkę tylko 1 funt masła na miesiąc i to po cenie 7 rubli 50 kop. klg. (około 4 dol.) ?. Czy dobrobyt ten wyraża się w tem, że dostaję co dziennie 40 dk. czarnego chleba, za które płacę 22 kop. (około złotego?).

— Na taike dictum Gorkij jął przedstawiać, że są to trudności chwilowe, które usunie realizacja „piatiletki“, (t. j. plan gospodarczy, obliczony na urzeczywistnienie „raju“ ekonomicznego w Sowietach w ciągu najbliższych 5 lat).

Pawłow wówczas zapytał: — A dlaczego rozstrzelano niedawno bez sądu i dochodzeń takich wybitnych działaczy, jak inż. Palczyński, Welliczko i von Meck? Wówczas Gorkij wykrzyknął: „Z litości“. W GPU. wiedziano bowiem, że o ile sprawę tę oddadzą do sądu, to sąd będzie zmuszony wydać najmniej 80 wyroków śmierci. Lepiej więc było rozstrzelać bez sądu 3 osoby, niż skazać na podstawie wyroku sądowego 80 osób na stracenie.

Pawłow odparł niesłychanie wzburzony: Tego rodzaju „litości“ nie rozumiem i przerwał rozmowę.

Misja Gorkija się nie udała.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 28.8.

Nowy Jork 8.90
Londyn 43,23¼
Paryż 34.90½
Wiedeń 125,57
Praga 26.41½
Włochy 46.63½
Szwajcarja 171.64
Stokholm 238.94
Berlin 212,36
Dol. War. pr. obr. 8.88 15
5% Poż. Dolarowa 62,50—60,50
4% Poż. Inwestycyjna zł. 118,50-118,00-118,25
4½% Ziemsk. Kredyt. 49,—
Tendencja: niejednolita.

AKCJE

Warszawa, 28,8.

Bank Dyskontowy 127,00
Bank Handlowy 117,—
Bank Polski 164,00—164,50
Bank Zachodni 70,00
Bank spół. zarobk. 78.50
Starachowice 26,75
Cukier 55,—
Węgiel 65,—
Norblin 158,—
Rudzki 31,50
Tendencja: niejednolita.

GIEŁDA ZBOZOWA.

Poznań, 28.8.

Żyto 25,00—26,00
Pszennica cena orjentacyjna 41,—
Pszennica cena tranzak. 15 ton 40,50
Jęczmień przemiał. 26.00—27.—
Jęczmień browar. 28.50—31,50
Owies 22.50—25,00
Mąka żytnia 70% 39,—
Mąka pszenna 65,% 65.00—69.—
Słoma luźna 3,50—4,—
Słoma pras. 5.00—5.50
Siano luźne 8.00—10.—
Siano pras. 10.00—12.—
Reszta notowań bez zmiany
Usposobienie słabsze.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Nauka i wychowanie.

Najstarsza

PIERWSZA ŚLĄSKA SZKOŁA MUZYCZNA w Katowicach ul. Szopena 16 tel. 136 przyjmuje zapisy uczniów na nowy rok szkolny 1929-30 do klas: teorji i kompozycji, śpiewu solowego, fortepianu, skrzypiec, wiolonczeli, organu, instrumentów dętych, śpiewu chóralnego i zespołów kameralnych. **NAUK UDZIELAJĄ** wybitni dyplomowani profesorowie, zatwierdzeni przez władze szkolne Województwa Śląskiego. Dla niemających czasu uczęszczania przedpołudniem, wykłady odbywają się popołudniu do 8 wieczorem. **OPŁATY ZNIŻONE** pobierane w ratach miesięcznych od 25 zł. Dla niezamożnych znaczne ulgi, a dla utalentowanych nauka bezpłatna. Dla zamiejscowych 75 proc. zniżka kolejowa.

JEST majątek do sprzedania w Częstochowie. Wiadomość Milowice, Bryniczna Nr. 8.

Kupno i sprzedaż.

Żelazo użytkowe i szyny budowlane poleca firma H. Pfeffer w Będzinie, Małachowskiego 35. Wejście przez podwórze młyna, telefon 4—70.

DOM w ogrodzie do sprzedania, warunki przystępne, mieszkanie wolne od zaraz. Wiad. Kielce, ul. Szeroka 6.

DO SPRZEDANIA sklep i domek z ogrodem w Kielcach, wiadomość: ul. St. Warszawska 51 u p. Kozika.

SZPRYCĘ do kiełbas 10-cio kg. sprzedam. Zakład spawalno - mechaniczny „Pochodnia“ Sosnowiec, Ludwika 2.

Posady i prace.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek posady lub praktyki za minimalnym wynagrodzeniem, mam ukończone 4 klasy gimnazjalne i kursa handlowe. Łaskawe zgłoszenia Paljan Józef, Wieś Dąbrowa Nr. 196, poczta Jaworzno.

POTRZEBNI chłopcy, lub dziewczynki do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami do filji „Expresu“ w Zawierciu.

GORZELANY fachowiec z długoletnią praktyką i chlubnemi świadectwami— poszukuje posady. Wiadomość Kielce, Seminaryjska 4 u p. Gadomskiej. Świadectwa do obejrzenia tamże.

KUCHARZ samotny na stół potrzebny zaraz, lub od 1 września, wyszkolony w swoim zawodzie. Zgłoszenia listowne wraz ze świadectwami nadsyłać: Skorczów, p. Kazimierza Wielka p. Śląska.

POTRZEBNY ZARAZ praktykant ze skończoną Szkołą Rolniczą. Zgłoszenia listowne: Skorczów, p. Kazimierza Wielka, Śląska.

LOKALE

PRZYJMĘ na mieszkanie dwuch panów, lub panie. Wiadomość: Sosnowiec Orla 17 Lisowski.

POKÓJ z osobnem wejściem odnajmę uczniom szkoły Górniczej. Wiadomość Dąbrowa, Dąbrowskiego 18.

Zgubione dokumenty

KĘDZIOR Józef zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Jasło.

ANTONI Kita zgubił zaświadczenie na książeczkę kasy chorych wydaną przez T. A. Z. w Zawierciu.

JANICKI Józef zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacyjne, wydane przez II-gi pułk podhalański.

MARJAN Drożdż zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

ALEKSANDER Toniarz zgubił książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

JÓZEFA Jaros zgubiła książkę Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura“ Sosnowiec, Dekerta 15 wejście z podwórza I-sze piętro.

ZYCH Wacław wyszedł z dniem 27 lipca z domu i dotychczas nie wrócił. Kto by wiedział o wyżej wymienionym proszę o łaskawe zawiadomienie rodziców zamieszkałych w Sosnowcu, Piotrkowska 1.

OSTRZEGA się przed kupnem 3 mórg gruntu z tytułu serwitutu przypadające pod Nr. 20 w Klimontowie, ponieważ spadkobiercy po Janie Rudku wytoczyli sprawę w Okręgowym Sądzie przeciw Kazimierzowi Polaczkowi i jego braciom.

WŁADYSŁAWOWI Kabale skradziono portfel, książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, oraz metrykę urodzenia.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1 tel. 4-94